KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11-go Grudnia 1866 r. | № 277. | Lat 45. | 29 Listopada / 11 Grudnia 1866 r.

Wtorek. | Rano zimna st. 0, w poł. c. st. 0. Wys. wody st: 3 c. 1; (Przybywa). | Wschód Słońca g. 8 m. 1 Zachód „ „ 3 „ 45 | Jutro, ŚŚ. Synezyusza i Alexandra MM.

— Wczoraj, jako w Uroczystość N. MARJI PANNY LORETAŃSKIEJ, w Kaplicy Literackiej przy kościele Archi-Katedralnym Śgo JANA, odprawioną była o godzinie 9ej rano, solenna Wotywa z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, której Bractwo Literackie assystowało ze światłem jarzęcem, a chór amatorów odśpiewał z towarzyszeniem organu Mszę Krogulskiego Nr 2, na Agnus tegoż „Święta PANNO,“ i hymn do MATKI BOZKIEJ, Chwaliboga.

— NAJJAŚNIEJSZY PAN, z powodu choroby Głównego Naczelnika własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do spraw Królestwa Polskiego, Najwyżej rozkazać raczył: Szef Żandarmów, Jenerał-Adjutant Hrabia *Szuwałow*, ma czasowo pełnić obowiązki głównego Naczelnika własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji do spraw Królestwa. (Dz: War:).

— W imiennym Jego Cesarskiej Mości Najwyższym Ukazie, wydanym do Rządzącego Senatu w dniu 22 Listopada roku bieżącego, własnoręcznie przez Jego Cesarską Mość podpisanym, jest wyłuszczone: Przez działania Dworu Rzymskiego zostały zerwane jego stosunki z Rządem Naszym, a w skutku tego zawarte z tym Dworem 22 Lipca (3 Sierpnia) 1847 r. warunki i następne w uzupełnieniu ich osobne umowy co do zarządu spraw wyznania Rzymskiego w granicach Państwa Rossyjskiego, utraciły wszelką moc obowiązującą i nie mogą służyć za wskazówkę w zarządzaniu wspomnionemi sprawami; a dla tego odtąd sprawy te mają pozostawać w zawiadywaniu ustanowionych w tym celu w Państwie władz i zarządów, na zasadzie organicznych praw Cesarstwa i Królestwa Polskiego. Rządzącemu Senatowi poleca się wydać stosowne dla wykonania niniejszego rozporządzenia. (Dz: War:).

— Otrzymano tu wczoraj, o godzinie 5tej po południu, następujący telegram z Petersburga o stanie zdrowia Sekretarza Stanu M. A. Milutina: *27 Listopada (9 Grudnia) o godzinie 4tej minucie 28ej po południu.* Polepszenie znaczne co do mowy, przytomności, sił języka i działalności serca. Apetyt dobry. *Golos* zaś pisze w tym względzie pod dniem 25 Listopada (7 Grudnia): Podług zdania lekarzy, stan zdrowia M. A. Milutina nieco się poprawia. Jakkolwiek z jednej strony osłabienie wydaje się większem niż było poprzednio, lecz z drugiej strony, przytomność jest daleko większa i mowa wyraźniejsza. Chory sam prosił, ażeby przyprowadzono do niego dzieci, a gdy dwoje z nich opóźniło się, nazwał je po imieniu i rozmawiał jakiś czas z każdem z nich. Przyjmuje on pokarmy z przyjemnością i z widocznem uczuciem smaku, czego poprzednio nie było. W ogóle lekarze znajdują, że pomimo widocznego osłabienia chorego, nie ma oznak pogorszenia się stanu jego zdrowia, lecz przeciwnie, jest niejaka nadzieja na polepszenie, (Dz: War:).

— Wyjechał z Warszawy: Rzeczywisty Radca Stanu *Markus*, Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, do Petersburga.

— Jutro, o godzinie 10½ z rana, w kościołku Instytutowym Warsz: Tow: Dobrocz:, przy ulicy Krak:-Przedm:, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Anny *Kurnatowskiej*, b. Vice Protektorki tutejszych Sal Ochrony, na które to Nabożeństwo Familję zmarłej, oraz Opiekunki i Członków Towarzystwa zaprasza się. (19,585)

— Pozostała Rodzina po ś. p. Sewerynie *Siennickim*, Członku Banku Polskiego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na żałobne Nabożeństwo, odprawić się mające w dniu jutrzejszym o godzinie 10ej z rana, w kościele Archi-Katedralnym Śgo JANA. (19,564).

— Dnia 12 b. m. we Środę, w kościele Śgo JÓZEFA Opieki, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, o 11tej z rana, jako w oktawę imienin ś. p. Leokadji z Karwosieckich *Niemirycz*, odprawiona będzie Wotywa, na którą Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, obecna Siostra zaprasza. (19,515.)

— Paweł *Kotuliński*, Obywatel, w wieku lat 50, po krótkiej słabości, w dniu onegdajszym zakończył życie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu jutrzejszym, o godzinie 1ej po południu, z kościoła Ś. ANNY MATKI N. M. P., przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na cmentarz Powązkowski, na które Bracia i Siostry Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.(19,586).

— Antoni *Duński*, syn Józefa, Urzędnika, i Antoniny z Zalewskich, przeżywszy lat 5, zmarł w dniu 10 b. m. Stroskani Rodzice wraz z Dziadkiem i Babką, zapraszają na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 12 w południe, z domu Nro 1139/40, przy ulicy Żelaznej, na cmentarz Powązkowski. (19,587.)

— Wczoraj od samego rana, przy wystawionych na katafalku zwłokach ś. p. Xiędza Adama Józefa Kalasantego *Szelewskiego*, o którego zgonie donieśliśmy, w kościele parafjalnym NARODZENIA N. MARJI PANNY, na Lesznie, odbywały się żałobne Nabożeństwa za spokój jego duszy. O godzinie 8ej, miejscowe Duchowieństwo odśpiewało Nocturn, po którym zaraz nastąpiła Msza Wielka. Drugi Nocturn śpiewali Alumni Seminarjum, a trzeci Alumni Akademji Duchownej. Bezpośrednio po każdym też z nich, odprawione były Wielkie Msze Śte, a Alumni Seminarjum i Akademji, odśpiewali przy organie „Requiem“ Władysława Jareckiego i Romualda Zientarskiego. Exportował na Powązki JX. Kanonik Buliński, Professor Akademji Duchownej, poprzedzony Duchowieństwem całego miasta. Ś. p. Xiądz Adam Józef Kalasanty Sze-

lewski, Kanonik Gremjalny Lubelski, był Professorem Prawa Kanonicznego w tutejszej Akademji Duchownej, a od lat sześciu Emerytem.

— Dziś, przeprowadzone zostały z Kościoła N. MARJI PANNY NARODZENIA, przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Xiędza Antoniego Hochwald, Dziekana i Proboszcza w Jasionny, w Dyecezji Płockiej, zmarłego przed parą dniami, w wieku lat 66.

— W tych dniach umarł w Zielonkach pod Krakowem Dr Ignacy Szulc, Radca Tow: Dobroczynności, liczący lat 56: urodzony w Krakowie, słuchał nauk lekarskich w Montpellier, i tam otrzymał stopień Doktora.

— Z Rzeszowskiego (w Galicji), odbieramy smutną wiadomość, o zgonie Bogusława Korczak Horodyńskiego, właściciela dóbr Zbydniewa i Skwirczyna, w tymże obwodzie.

— Na examinie, odbytym dnia 9go Grudnia r. b., w szkole Rzemieślniczo-Niedzielnej Nro 11, przy ulicy Zielnej, w obecności JJ. WW. *Dziekońskiego*, Członka Rady Wychowania, i *Fechta*, Inspektora Szkół miasta Warszawy, następujący uczniowie, za wzorowe sprawowanie się i usilną pilność w naukach, otrzymali nagrody w xiążkach: Z klassy wstępnej: Dróżka Walenty; Z klassy Iej: Jeliński Antoni, Magnowski Ignacy, Zieliński Franciszek, Kołakowski Ludwik; Z klassy IIej: Łukjanowicz Jan, Ługowski Władysław, Kamiński Jan; Z klassy IIIej: Bieńkowski Antoni, Zamecznik Józef, Walusiński Zygmunt, Danielewicz Seweryn; Z klassy IVej: Szmagier Rafał, Łoskoczyński Alexander i Zieliński Franciszek.

— Od dziś za dni cztery, to jest dnia 15go b. m., rozpoczyna się ciągnienie loterji fantowej ze stu-tysięcy losów złożonej, a przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności urządzonej. Pozostałych biletów (po kop. 15), nabyć jeszcze można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Wczorajsze, jak donieśliśmy, widowisko sztuk magicznych i obrazów optycznych, przedstawianych przez Pana Lessera w Odeonie, P. Reiman, utrzymujący ten zakład, przeznaczył na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Osób, mimo przykrej pory, zebrało się ze 150; licznie zwłaszcza reprezentowaną była płeć piękna i dzieci, którym to ostatnim obrazy optyczne bardzo się podobają. Pan Lesser dokładał starań, aby zgromadzonych zadowolić; dodał nawet parę sztuk nowych. Dochodu czystego Towarzystwo mogło mieć około rs. 40. Byłby on bezwątpienia znaczniejszy, gdyby pogoda sprzyjała. W każdym razie tak Panu Reimanowi, jak i Panu Lesserowi, należy się szczera podzięka za pamięć o biednych. Wczorajsze widowisko P. Lessera, o ile nam wiadomo, w Odeonie było ostatnie, gdyż P. Lesser w innem odtąd miejscu zamyśla dalej przedstawienia swe dawać.

— Prezesem Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Lubelskiej, wybranym został w dniu 1m b. m., P. Alexander Bieliński, Dziedzic Dóbr Turki.

— Wczoraj, w Szkole Głównej Warszawskiej Pan *Załęski*, dla uzyskania stopnia docenta, bronił swojej rozprawy, pod tyt: „Cztery szkice ekonomiczne“, traktujące o pieniądzach, znakach obiegowych, bankach i przesileniach handlowych. Pan *Załęski* jest Magistrem z Uniwersytetu Dorpackiego; Oponentami byli Professorowie: *Oczapowski* i *Korzybski*.

— *Listopad* r. b. był niepogodny, wietrzny, wilgotny; w pierwszej połowie ciepły, w drugiej chłodny, w ogóle jednak cieplejszy jak zwykle. Średnia jego temperatura wynosi ciepła 1,4 stop: R., o 0,3 stopni ciepła R. wyższa od normalnej. Największe ciepło dochodziło 8,5 stop: R. dnia 13; największe zimno — 6,8 stop: R. dnia 30. Stan barometru w ogóle był nizki i nadzwyczaj zmienny. Średnia miesięczna wysokość jego wynosi: 27 cali 6,53 lin: par: o 2,27 lin: par: niższa jak zwykle. Najwyżej barometr dochodził: 28 cali 3,61 lin: par: dnia 30; najniżej: 26 cali 10,02 lin: par: dnia 17. W pierwszej połowie miesiąca deszcze, a w drugiej śniegi padały często lecz nie obficie; prócz tego kilkakrotnie śnieg poprzedzony był drobnym gradem. Dni deszczu i śniegu było 22, o 8 dni więcej jak zwykle. Ilość wody spadłej z deszczu i śniegu wynosi co do wysokości 15,17 lin: par: o 2,4 lin: par: mniej jak zwykle. Dni pogodnych było 2, na pół pogodnych 4, pochmurnych 24. Wiatr panujący dosyć silny zachodni. Dnia 20 wieczorem koło białe otaczało xiężyc.— Z Kielc donoszą, że w nocy z dnia 10 na 11ty, widziano tam błyskawicę przy ostrem zimnie; w Powiecie zaś Zamojskim dnia 24, uderzyło kilka piorunów, poprzedzonych licznemi błyskawicami. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 8,1 nowej miary pols:, najwyżej dochodziła woda dnia 19 i 20 stóp 2 cali 0,3; najniżej dnia 1, 2, 6, 11 i 26 stóp 1 cali 6,0.

— (A. n.) Kiedy z powodu nadchodzących Świąt BOŻEGO NARODZENIA, księgarnie tutejsze nie ustają w ogłaszaniu nowych i starych dzieł, dla dziatwy zamożniejszej na kolendę przeznaczonych; nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na książeczkę, która, jak to przekonywa przyklejona na jej okładce karteczka, przeznaczoną została na „gwiazdkę“ dla terminatorów i młodych robotników fabrycznych. Książeczka ta zawiera treściwe opowiadanie o narodach zamieszkujących ziemię, rodzaj popularnego kursu geografji, opowiedzianej wyłącznie dla rzemieślników. Wydawca chcąc uczynić tę książkę przystępną istotnie dla niezamożnych, a także ułatwić Panom majstrom i fabrykantom nabycie jej na „gwiazdkę“ dla swych terminatorów, pierwotną cenę zniżył do połowy, to jest odstępuje ją po cenie 5 kopiejek za egzemplarz, co wraca jedynie koszta papieru. O ile wiemy, Redakcja Przeglądu Tygodniowego, dołącza tę książeczkę jako premium dla swych czytelników miejskich, z prośbą, aby ją rzemieślnikom i robotnikom znajomym do czytania dawali. Książeczki tej dostać można we wszystkich księgarniach Warszawskich, i spodziewać się należy, iż nie jeden majster lub fabrykant skorzysta z okazji, aby, za małe pieniądze, rozszerzyć promyczek światła między pracującą u nich młodzieżą. Byłoby także do życzenia aby ci wszyscy, którzy obdarzają terminatorów, winszujących Nowego Roku, datkami, dołączali do nich tę lub jej podobne książeczki ludowe, mogące służyć na podarek gwiazdkowy.

— Od trzech tygodni w Hotelu Polskim, przy ulicy Długiej, otworzoną została nowa restauracja. Przed kilkoma laty w hotelu Polskim utrzymywał restauracyę P. Brukalski, ale gdy z miejsca tego wyprowadził się, dotąd zakładu tu podobnego nie było. Teraźniejsi przedsiębiercy, dwaj niegdyś obywatele ziemscy, poświęcili się nowemu zawodowi swemu z całem zamiłowaniem i usilnością. Osoby które w restauracji rzeczonej bywają, bądź na obiadach, bądź na śniadaniach lub kolacjach, pod każdym względem zadowolone, włożyły na nas obowiązek, abyśmy zwrócili uwagę ogółu na rzeczony zakład. Mieści się on w dziedzińcu na pierwszem piętrze, w obszernym lokalu, pięknie odnowionym; na dole ulokowaną jest kuchnia. Wygodne a ozdobne meble, stoły bielizną zawsze czyściuteńką okryte, dobór talerzy, szklanek i filiżanek, dowodzi, iż zakład uprowidowany jest we wszystko, co do przyjęcia gości jest potrzebnem. Ale najważniejszą rzeczą w zakładzie takim jest kuchnia. Otóż doskonały kucharz, niegdyś w hotelu Europejskim i Rzymskim pracujący, ugodzony przez właścicieli, dobrze płatny, stara się, aby renomę, jaką sobie zjednał i nadal utrzymać. Czujne oko właścicieli nad całością zakładu, pod żadnym względem nie dozwala, aby gość mógł być w czemkolwiek niezadowolony. Jedzenia bez wyjątku na maśle, stanowią prawdziwy przymiot tej nowej restauracji. Usługa szybka, grzeczna i przyzwoita. Słowem zachowane są wszystkie warunki od pierwszorzędnych restauracji wymagane, i to obok cen nader przystępnych, tak na jedzenia, jak i trunki, o dostawianie których, właściciele umówili się z reputowanym handlem win, niegdyś Koelichena. Niewątpimy, iż nowy zakład w Hotelu Polskim, w krótkim czasie stanie w rzędzie restauracji najliczniej uczęszczanych. Pracowitym i starownym przedsiębiercom najszczerzej tego życzymy, gdyż ze wszech miar na to zasługują.

— Amatorom sera donosimy, że doskonały ser Węgierski, tłusty i smaczny, sprzedaje handel Pana Ludwika *Dynkowskiego*, na Nowym-Świecie Ner 1303, wprost Apteki Pana *Koopego*, po kop. 18 funt. Tenże handel na nadchodzące Święta zaopatrzył się w świeże bakalje i różne wina.

— Powierzywszy Panu Alexandrowi *Czajkowskiemu*, majstrowi stolarskiemu, robotę szaf do handlu mego, przy ulicy Żabiej, mam sobie za obowiązek nie tylko podziękować temuż Panu Czajkowskiemu, za sumienne wywiązanie się z zawartej między nami umowy, ale nadto za wykończenie z całą znajomością i rzetelnością tej roboty. Pan Czajkowski mieszka pod Nrem 2481 przy ulicy Mylnej. F. *Schreiber*.

— W Radomiu, w dniu 7mym b. m., tymczasowe doniesienie zawiadomiło publiczność, iż w tych dniach przyjedzie do tegoż miasta Cyrk *Blennowa*, mający dawać przedstawienia w sali teatralnej, składające się z pantomin, tańców, sztuk gimnastycznych i scen komicznych.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5ej Klassy 107 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 10,000, na Ner 3,425, u Kollektora *Dembińskiego*, w Łodzi; po Rs. 2,500, na Nra 1,677 i 19,639; po Rs. 1,000, na Nra 2,212, 6,861 i 16,442; po Rs. 500, na Nra 15,268, 15,797, 15,835 18,299 i 18,646.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 6go Grudnia.*—Do dwóch kwestji zewnętrznych, które w ostatnich czasach wyłącznie zajmowały uwagę sfer politycznych, przybywa obecnie trzecia, to jest Kandjocka. Krążą bowiem wieści, iż Margr. Moustier przesłał Rządowi Greckiemu notę, w której nagania poparcie i otuchę, jaką pośrednio Gabinet Ateński udziela powstańcom Kandjockim. Pogłoski te jednak nie zdają się być uzasadnionemi.—Co się tyczy sprawy Rzymskiej, to ciągle utrzymują się wieści o przypuszczalnej interwencji wielkich mocarstw, dla rozwiązania tej kwestji; dziś jednak słychać, że rządy owe zgadzają się jedynie na zabezpieczenie Ojcu św. dostatecznej listy cywilnej. Również i układ co do uregulowania długu Papiezkiego, po przybyciu P. Artom, sprawującego interesa podczas nieobecności Pana Nigra, ma jutro przyjść do skutku. — Ministerstwo marynarki musi przezwyciężyć wiele trudności, aby uskutecznić transport powrotny wojsk Francuzkich z Mexyku. Nietylko bowiem potrzeba wraz z niemi przewieźć szczątki legjonów Belgickiego i Austrjackiego, ale i pewną liczbę rodzin Francuzkich, które także do Francji wrócić pragną, obawiając się zemsty ze strony Juaristów, po wydaleniu się wojsk Francuzkich. — Skoncentrowanie oddziałów w samym Mexyku także napotyka przeszkody, jak o tem świadczy raport, nadeszły do Ministra wojny od Jenerała Castelnau. Adjutant Cesarski użył już wiele trudów przy żegludze, ale gorszą daleko była droga lądowa. Zmuszony setki mil odbywać konno, częstokroć potrzebował zatrzymywać się w pustych zupełnie okolicach, dla dania wypoczynku oficerom eskorty, upadającym ze znużenia. Temperatura zmieniała się od 45 stopni gorąca do kilku stopni zimna. Za przybyciem do Mexyku, pierwszem staraniem Jenerała było, powziąć wiadomość o rozlokowaniu wojsk, aby wydać stosowne rozkazy do wymarszu. Ale korpus expedycyjny rozdzielony jest po całym kraju w ten sposób, iż Jenerał Castelnau nie sądzi, aby mógł go skoncentrować przed upływem kilku miesięcy. — Potwierdza się mniemanie, że Komissja militarna zgromadzi się jeszcze kilka razy. Jutro odbędzie ona posiedzenie pod prezydencją Cesarza.— Powszechnie twierdzą, że P. Fould stawia opór reorganizacji armji, jako obciążającej budżet. Wieść jednak, iż Minister ten woli raczej usunąć się z Gabinetu jak ustąpić, zdaje się być mylną.—Słychać, iż na wakujące po P. Barante miejsce w akademji, ma być wybrany znany kapłan O. Hyacinth. Szczególnym zbiegiem okoliczności, krzesło to kiedyś zajmował Voltaire.—Nie zdaje się, iżby przybyły tu Xiążę Walji, zamierzał udać się do Compiègne.— W Katalonji został ogłoszony stan oblężenia. (N. A. Z.)

NIEMCY. *Drezno, 8go Grudnia.* — Pierwsza Izba przyjęła jednogłośnie nowe prawo wojskowe, zaprowadzające ogólny obowiązek służby żołnierskiej, i podobne we wszystkich główniejszych punktach do praw Pruskich w tym przedmiocie. — „Nordd. Allg. Ztg“ oświadcza, iż nie potwierdza się wiadomość, jakoby skutkiem pośrednictwa Anglji, Oficerowie Hannower-

scy zostali uwolnieni przez Króla od przysięgi na wierność. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Przyjęcie wniosku Deaka w Sejmie Węgierskim i to tak znakomitą większością, jakiej się nawet niespodziewano, posunęło naprzód w Austrji kwestję pojednania z Węgrami. W ogóle zaczyna się coraz bardziej szerzyć przekonanie, iż Cesarz da Węgrom osobne Ministerjum, zaraz jak tylko Komissja 67miu opracuje i złoży swój wniosek co do spraw wspólnych. — Inne Sejmy krajowe w Monarchji Austrjackiej, w liczbie dziewiętnastu, jeszcze obradują, a większa część z nich dotychczas nie uchwaliła żadnego adresu. Z rozpraw Sejmowych okazuje się tylko, że Sejmy Słowiańskie pragną autonomji, Niemieckie konstytucji, a Węgierskie dualizmu.

Nowy Poseł Stanów Zjednoczonych, Jenerał Dix, przybył już do Londynu, i wkrótce zapewne zjedzie do Paryża. Jednocześnie także, t. j. 7go b. m., wyjechał do Washingtonu P. Berthemy, nowomianowany Posłem Francuzkim w Washingtonie. Zdaje się, że zainstalowanie tych dwóch osób, przywróci stosunkom między Francją a Ameryką dawną serdeczność, oziębioną nieco przez kwestję Mexykańską.—Arcybiskup Paryzki wydał odezwę do swej dyecezji, z wezwaniem do modłów za Papieża. Odezwa ta odznacza się umiarkowaniem i sprawiedliwem ocenieniem położenia Włoch i stanowiska Stolicy Apostolskiej.

Rząd Saski zawarł 4ro-miljonową pożyczkę, po 5%, u Domów Bankierskich Niemieckich. (In. Belge).

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 9go Grudnia.— Dekret Królewski upoważnia Ministra Skarbu do wypuszczenia renty za 5 miljonów, ażeby być w możności dokonania wypłaty Austrji.

Darmsztad, 9go Grudnia. — Jenerał Stockhausen zastrzelił się. Podobno na dzień 10ty b. m. był on powołany przed sąd wojenny.

Bukareszt, 9go Grudnia.— W Dżurdżewie i innych portach Rumunji, ustanowiono dziesięciodniową kwarantannę, z powodu żółtej febry w Turcji.

Konstantynopol, 9go Grudnia. — Wybrany Xiążę w Samos, został zatwierdzony przez Sułtana.

Madryt, 9go Grudnia.— Królowa wraz z małżonkiem, Xięciem Asturji, Xiężniczką Izabellą i Marszałkiem Narvaezem, wyjechała do Lizbony.

Paryż, 10go Grudnia.— Wczorajsza „Patrie" zapewnia, że mylną była wieść, jakoby Margrabia de Moustier przesłał notę do Aten w kwestji Kandjockiej.

— *Komora Celna Sosnowice* niniejszem obwieszcza, że w dniach 7 (19) i następnych miesiąca Grudnia r. b., w mieście Częstochowie sprzedawane będą przez publiczną licytację, różne skonfiskowane towary, w ogóle na rs. 3,300 oszacowane, a mianowicie: 120 sztuk i 35 pół sztuk płótna lnianego i 530 tuzinów chustek lnianych do nosa, który to towar sprzedawać się będzie oddzielnemi sztukami, małemi i większemi partjami. (Dz: War:).

TEATR WIELKI.

Dziś, *Orfeusz w Piekle.*—Jutro, *Mojżesz*, przez Artystów Włoskich, Abonament lit: B, Nr 5.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro, *Helena de la Seigliere.*

RESURSA OBYWATELSKA.—Dziś i codziennie Koncert Orkiestry Bilsego.—Początek o 7ej wieczorem.

DOLINA SZWAJCARSKA.—Dziś i codziennie wystąpienie Śpiewaków Francuzkich i Niemieckich, oraz komików i tancerzy Angielskich w postaci Negrów. Początek w Święta i Niedzielę o godzinie 5, a w dnie powszednie o godz. 6½.—NB. w Sobotę i w Niedzielę zupełnie nowe tańce u nas nieznane. (19,309).

ODEON, ulica Królewska i Krakowskie-Przedmieście Nr 411. Przedstawienia Magika, P. Joachima LESSER, we Wtorki, Czwartki i Niedzielę.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 11 Grudnia 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 55.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	67	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	75	50	75	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	33	57	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	112	25	111	75
„ „ „ z r. 1866,	105	33	105	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	71	83	71	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	33	55	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	90	—	89	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. 87⁷/₉. Od Listów likwidacyjnych k. 12²/₉.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 10go Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 40 do rs. 7 k. 27; żyta od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 k. 87; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. 87½.

Okowity płacono dnia 10 Grudnia, za wiadro od rs. 4 kop. 11½, do rs. 4 k. 20½; za garniec od rs. 1 kop. 34 do rs. 1 k. 37.

— Do dzisiejszego Numeru Kurjera, dołącza się dla Prenumeratorów na Warszawę „Ogłoszenie wydawnicze," Xięgarni Heleny Nowoleckiej i Spółki w Warszawie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.